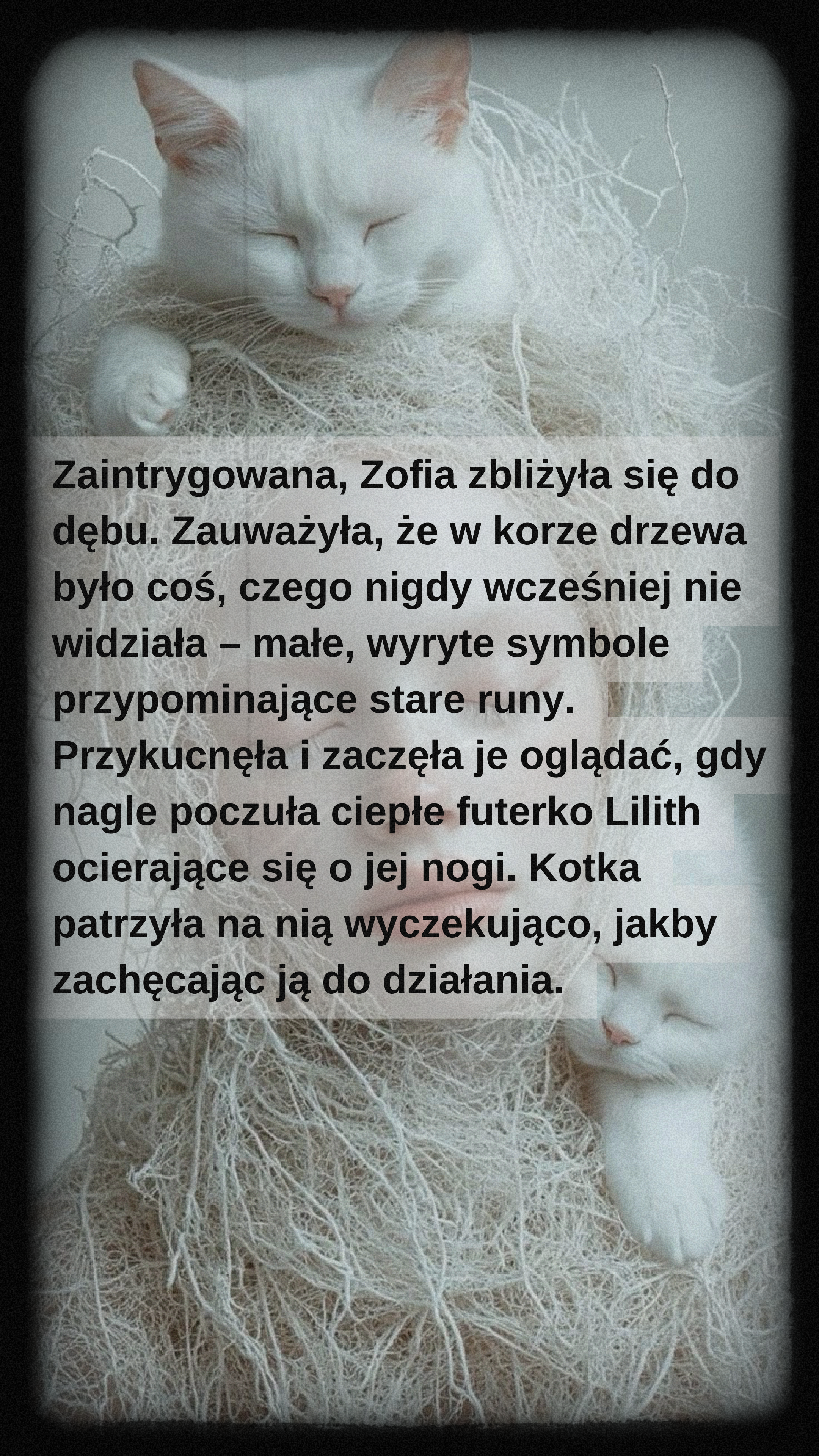


ZOFIA I TAJEMNICA STAREGO DĘBU

Pewnego pochmurnego popołudnia Zofia spacerowała po parku, który tak dobrze znała. Nieopodal rosnęło stare, rozłożyste drzewo – stary dąb, który zawsze ją fascynował. Tym razem jednak Lilith, jej kotka o jednym bursztynowym i drugim niebieskim oku, zachowywała się inaczej niż zwykle. Skakała wokół drzewa, miaucząc z podekscytowaniem, jakby odkryła coś niezwykłego.

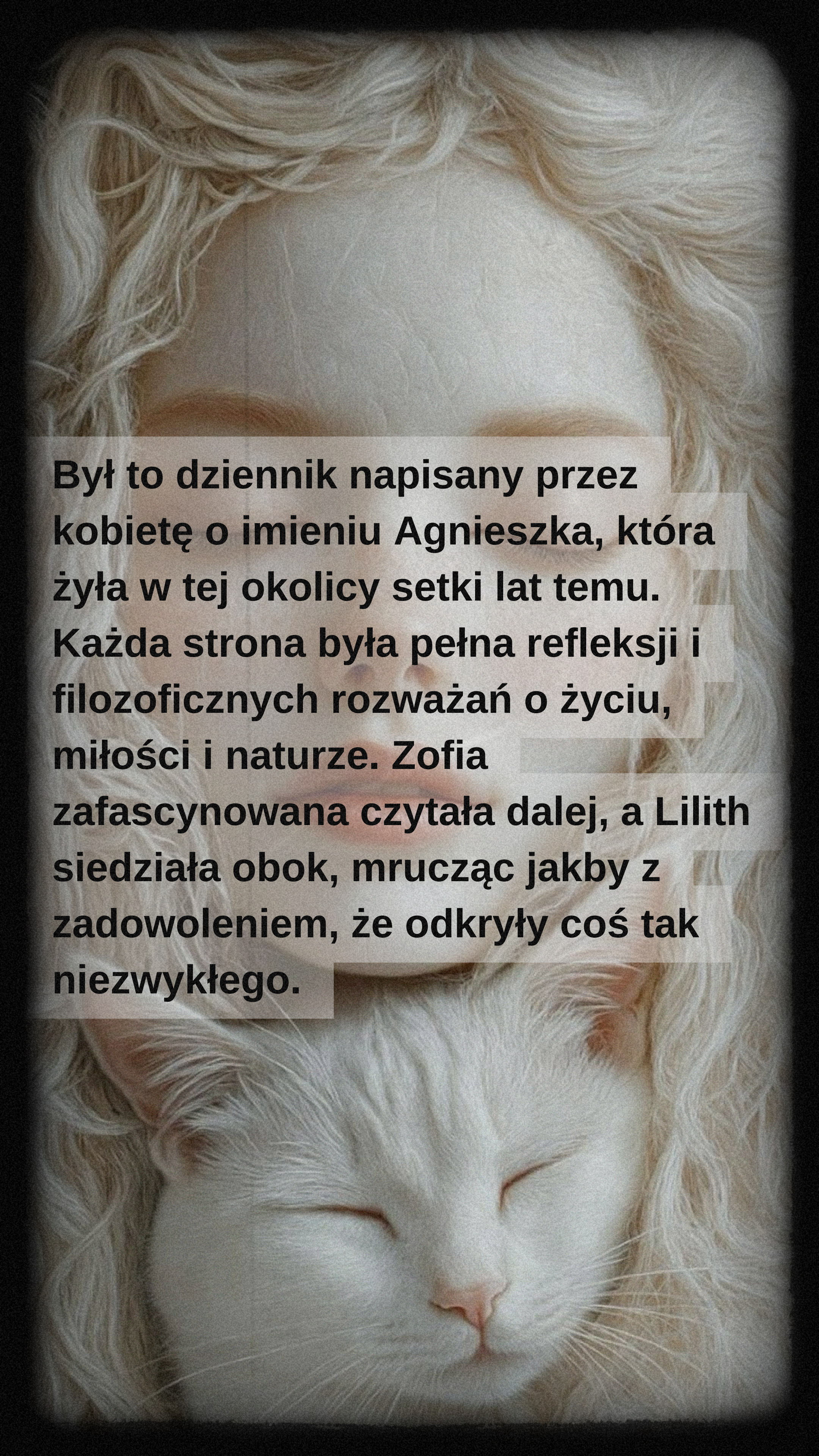




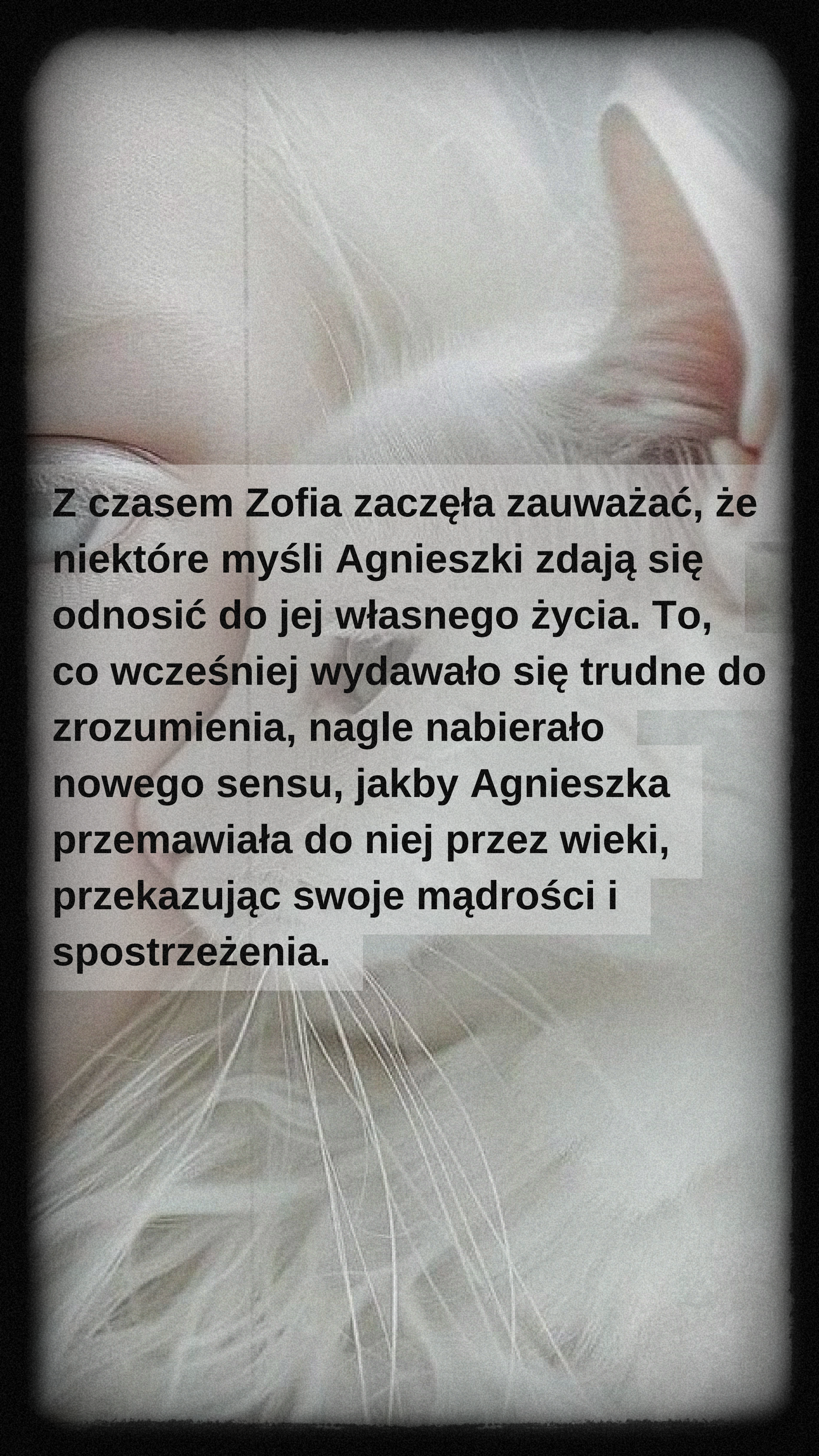
Zaintrygowana, Zofia zbliżyła się do dębu. Zauważyła, że w korze drzewa było coś, czego nigdy wcześniej nie widziała – małe, wyryte symbole przypominające stare runy. Przykucnęła i zaczęła je oglądać, gdy nagle poczuła ciepłe futerko Lilith ocierające się o jej nogi. Kotka patrzyła na nią wyczekująco, jakby zachęcając ją do działania.

„Czego tam szukasz, Lilith?” – zapytała Zofia, delikatnie głaszcząc ją za uszami. Lilith spojrzała prosto w oczy Zofii, a potem znów wskoczyła na drzewo i zaczęła drapać w jedno miejsce, jakby próbowała coś odsłonić.

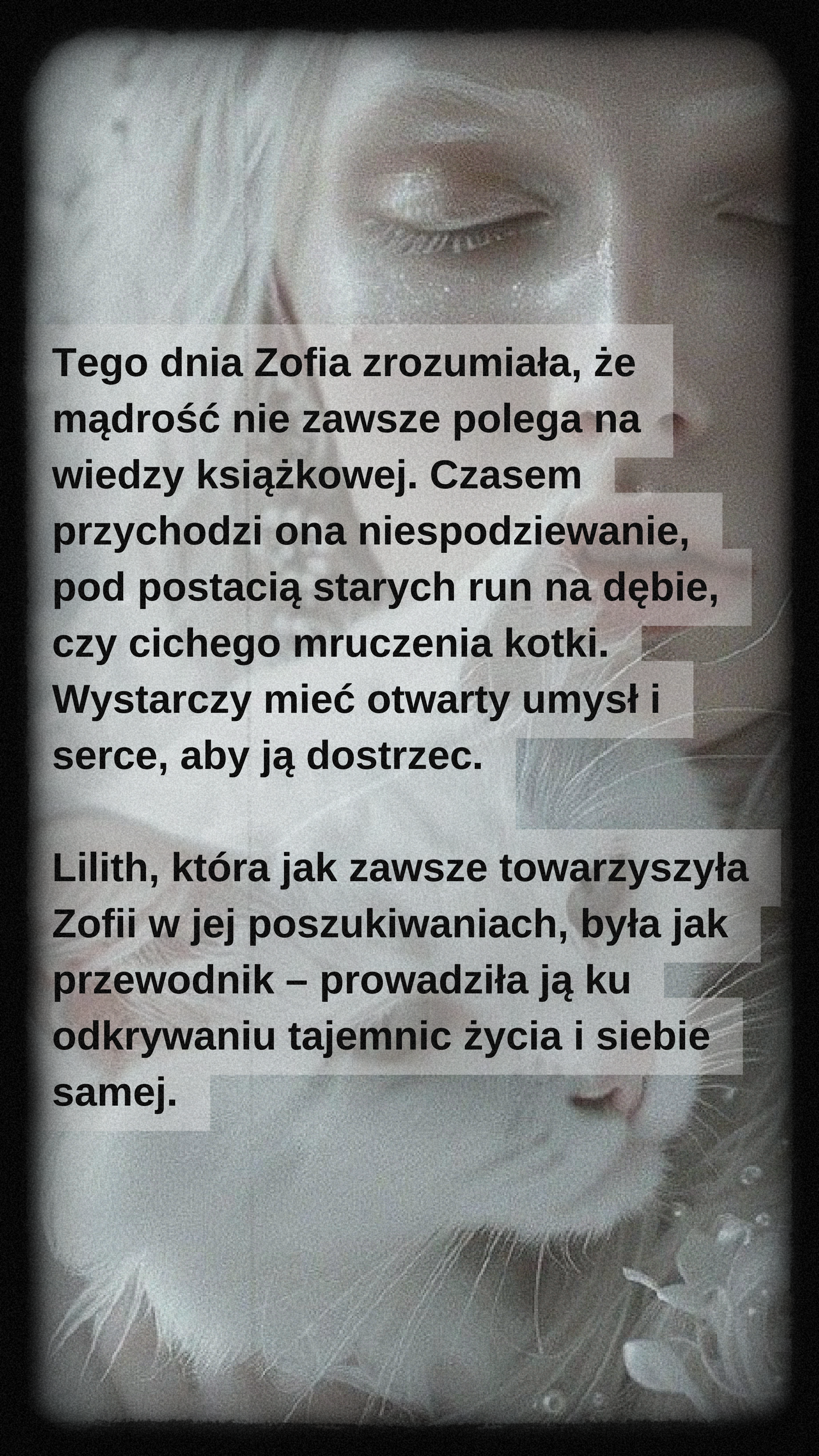
Zofia podeszła bliżej i zauważyła, że kora w tym miejscu była delikatniejsza, jakby można było ją odsunąć. Kiedy to zrobiła, znalazła małą skrytkę, a w niej coś, co wyglądało jak stary dziennik, oprawiony w skórę. Otworzyła go i przeczytała pierwsze słowa: „Do Ciebie, która szuka mądrości...”



Był to dziennik napisany przez kobietę o imieniu Agnieszka, która żyła w tej okolicy setki lat temu. Każda strona była pełna refleksji i filozoficznych rozważań o życiu, miłości i naturze. Zofia zafascynowana czytała dalej, a Lilith siedziała obok, mrużąc jakby z zadowoleniem, że odkryły coś tak niezwykłego.



Z czasem Zofia zaczęła zauważać, że niektóre myśli Agnieszki zdają się odnosić do jej własnego życia. To, co wcześniej wydawało się trudne do zrozumienia, nagle nabierało nowego sensu, jakby Agnieszka przemawiała do niej przez wieki, przekazując swoje mądrości i spostrzeżenia.



Tego dnia Zofia zrozumiała, że mądrość nie zawsze polega na wiedzy książkowej. Czasem przychodzi ona niespodziewanie, pod postacią starych run na dębie, czy cichego mruczenia kotki. Wystarczy mieć otwarty umysł i serce, aby ją dostrzec.

Lilith, która jak zawsze towarzyszyła Zofii w jej poszukiwaniach, była jak przewodnik – prowadziła ją ku odkrywaniu tajemnic życia i siebie samej.

MORAŁ

Mądrość często kryje się tam, gdzie najmniej się jej spodziewamy – w codziennych zdarzeniach, starych opowieściach i tajemniczych znakach. Czasem warto zaufać swojej intuicji i podążać za tym, co nas intryguje, nawet jeśli wydaje się to na pierwszy rzut oka nieistotne. Życie ma swoje sekrety, które objawiają się tylko tym, którzy potrafią patrzeć głębiej. Warto otworzyć się na niespodziewane i czerpać naukę z najmniejszych, choćby pozornie błahych, doświadczeń.

